

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Wielkanocny prezent

Sejmu i Senatu

Drugi dzień Wielkanocy

świętem

Zgodnie z uchwałą Sejmu i Senatu do liczby przywróconych w Polsce świąt, zaliczony został także drugi dzień Wielkanocy. Odnosno rozporządzenie ukaże się w jutrzejszym „Dzienniku ustaw”.

Święta p. prezydenta Wojciechowskiego

P. Prezydent Rzeczypospolitej St. Wojciechowski, po odbytych spowiedzi i przyjęciu Komunii św. wyjechał dziś rano do Spały, skąd powróci po świętach wielkanocnych dn. 14 b. m. do Warszawy.

Na polach wiosennych coraz pućle

Ordynariusze przyłączają się do strajku robotników drogowych

Wczoraj odbyły się we wszystkich powiatach, objętych strajkiem rolnym, ważne zjazdy przedstawicieli robotników dworskich.

Uchwalono — zgodnie z instrukcją zarządu głównego Związku robotników rolnych — strajk zaprzężyć, tj. nadać mu charakter — generalnego.

Dziś Warszawska Centrala służby folwarcznej otrzymała już z szeregu powiatów depesze sygnalizujące powiększenie się liczby strajkujących.

Dotychczas strajkowali na terenie Kongresówki wyłącznie to białe uniówkowci, dziś zaś strajk objął także i ordynariuszy. Wobec opornego zachowania się Związku Ziemiaków, strajk ten może się przeciągnąć poza święta Wielkanocne.

Strajk rolny wybuchł wczoraj w majątku Góra pod Warszawą i w folwarkach hr. Potockiego pod Jabłonną.

Urzędowe informacje

Według urzędowych informacji strajk rolny w Wielkopolsce ograniczył się do 279 osób w 8 folwarkach.

Na Pomorzu trwa w strajku 3 tys. osób w 71 folwarkach.

W województwie Lubelskim strajk ma charakter plynny, to jest w miarę przyjazdu agitatorów robotnicy podejmują strajk, po wyjeździe agitatorów wracają do pracy.

W województwie Kieleckim strajk zajął W. Łódzkim i Warszawskiem bez zmiany.

W Białostockim poza powiatami Szczużyskim, Łomżyńskim, Wysokomazowieckim strajk rozszerzył się w 1 folwar ku w pow. Augustowskim i w kilku w Kolneńskim i Bielsko - Podlaskim. Naogół ma się ku końcowi.

Z Krakowa donoszą, iż w powiecie Brzeskim w majątku hr. Stadnickiego zanikało pracy 40 robotników.

Berlin tonie w bagnisku rozpusty

Prostytucja wyprowadza ze szkół na ulicę

12-letnie uczennice

BERLIN. 6.4. Przed jednym z sądów berlińskich odbył się proces świadczący o potwornych stosunkach obyczajowych w stolicy Niemiec. Pięciu młodych już mężczyzn oskarżono o rozpustę i o uwiedzenie trzech 12-letnich uczennic szkoły średniej. W czasie rozprawy sądowej okazało się, że dziewczęta te uprawiały rozpustę zawodowo.

Wątpiły mężczyźni, przeważnie starszych, którym kłamały, że liczą lat 15, a otrzymawszy niewielką zapłatę, wyłudzały następnie większe sumy, grożąc doniesieniem do policji. Pieniądze wydawały na cukierki.

Sow.ety podpalają Bałkany

Zamach na prochnię w Sofii

SOFIA 5. 4. Wczoraj pociąg nocy ideologicznej snarwca usiłował dokonać zamachu na prochnię 4 pułku artylerii. Gdy żołnierze, stojący na posterunku, wezwali zbliżającego się do prochni aby się zatrzymał, ten

strzelił i zranił strażnika w nogę. Strzał zaalarmował wartę. Sprawca zdołał jednakże uciec. W dzielnicy, w której znajduje się prochnia, uwięziono 2 osobników podejrzanych o zamach.

Wybory w Belgji

Zwycięstwo katolickiej prawicy

(Od własnego korespondenta).

BRUKSZA 5. 4. Król belgijski przyjął na posłuchanie premiera Theunisa, który złożył dy misję w imieniu całego gabinetu.

Wybory do parlamentu i senatu trwały przez cały dzień dzisiejszy i zakończyły się o godzinie 6-iej wieczór. Na ulicach panował zupełny spokój. Uprawnionych do głosowania było 2 i pół miliona Belgów, a tylko 10.000 kobiet zasłużonych w wojnie, z nielicznymi wyjątkami.

Szczegółowe wyniki jeszcze nie są znane.

Przypuszczają jednak na zasadzie obliczeń w kilku okręgach, że zwycięstwo odniosła partja katolicka.

Fabryka dolarów na eksport

(Od własnego korespondenta).

LONDYN 5. 4. Policja londyńska wykryła fabrykę pieniędzy, zorganizowaną na wielką skalę. Stwierdzono, że kilka milionów dolarów fałszywych zostało ulokowanych na Bałkanach.

ŚLADEM WIELKICH RODZICÓW idzie ku sławie nieśmiertelnej

panna Irena Curie

Dziennikarska rozmowa z młodą uczoną

Telegramy doniosły w tych dniach, że panna Irena Curie, córka znakomitej pary uczonych, śp. Piotra i rodaczki naszej Marii ze Skłodowskiej - Curie, uzyskała do doktoratu nauk ścisłych w Sorbonie paryskiej, po świetnej rozprawie pt. „Promienie Alpha Polonium”.

Rozprawę tę p. Irena Curie zadeklarowała swej matce słowami: „Pani Curie — jej córka i uczennica”.

Panna Curie w rozmowie z francuskimi dziennikarzami powiedziała o sobie:

— Szczęśliwa jestem, że mogę pracować obok mojej matki i że nie mam innej ambicji, jak w dalszym ciągu pracować przy jej boku.

— Czy karjera, którą pani obrała, nie wydaje się pani zbyt ciężką dla kobiety?

— Bynajmniej. Zdaje mi się, że kwalifikacje naukowe mężczyzny i

kobiety są absolutnie jednakowe. Jeśli wyniki prac kobiet są mniejsze, to dlatego, że nie wszystkie wiemy rozumieć, iż trzeba pracy swej poświęcić się wyłączenie. Kobieta nauki musi wyrzec się zobowiązań światowych.

— A obowiązki rodzinne?

— Kobieta nauki może je przyjąć, ale ich ciężar ponosić musi wraz z obowiązkami, nałożonymi jej przez naukę, co jest bardzo trudne, ale nie niemożliwe. Dla mnie nauka jest głównym celem życia. Każdy ma swoje gusty osobiste. Byłoby niemądre je uogólniać.

Panna Irena Curie jest pełną prostoty młodą osobą. Nosi białą bluzę na czarnej sukni, ozdobą twarzy pod białą czupryną, naturalnie, ostrzyżoną i ondulowaną, jest bystry wzrok ładnych oczu i miły uśmiech.

Król Rumunji



abdykuje

Chory od dłuższego czasu król rumuński Ferdynand zamierza — jak doniosły telegramy — rzucić się trom na rzecz swego syna.

Czarnosecinne bielmo Ludendorffa na oczach faszystów niemieckich

MONACHJUM 6.4. Niemieckie stronnictwo faszystowskie postanowiło ponownie wysunąć kandydaturę Ludendorffa na prezydenta Niemiec.

Komunizm według recepty kap. talistycznej

Sowietcy popierają na gwałt handel prywatny

(Od własnego korespondenta).

MOSKWA 6.4. Na sobotnim posiedzeniu rady egzekutywy międzynarodówki moskiewskiej referent Kamieniew zwrócił uwagę, że trudności czynione przez rząd sowiecki handlowi prywatnemu pogarszają położenie gospodarcze Rosji, i postawił w tej sprawie trzy wnioski:

1) Wysockość podatków ulegnie redukcji, 2) firmy prywatne mogą otrzymywać przywileje bankowe, 3) kredyt państwowy może być udzielany również firmom prywatnym.

Wszystkie trzy wnioski rada egzekutywy uchwaliła.

Hindenburg bol się postawić stare swoje kości na licytację wyborczą

(Od własnego korespondenta).

BERLIN. 6.4. Dziś o godz. 6 rano wróciła z Hanoweru delegacja bloku prawicy, która udała się tam celem nakłonienia Hindenburga do przyjęcia kandydatury na prezydenta Rzeszy. Rokowania nie dały pozytywnych rezultatów. Hindenburg oświadczył delegacji, że zgodziłby się wysunąć swoją kandydaturę tylko w tym wypadku, gdyby miał zapewnione poparcie także i innych stronnictw mieszczańskich, a więc centrowców i demokratów.

Ponieważ o poparcie ze strony tych partji mowy być nie może, przeto nadzieje nacjonalistów pokładane w kandydaturze Hindenburga spełzły na niczem.

Radek i S-ka w sowieckiej niełasce

„Wygovor” partyjny

(Od własnego korespondenta).

BERLIN 5. 4. Donoszą z Moskwy, że Trzecia Międzynarodówka postanowiła za napaści na uchwały 5-ej konferencji międzynarodowej wykluczyć z łona partji szeregi członków, którym udzielono nagany. Wśród

tych ostatnich znalazł się również Radek.

Radek początkowo chciał oświadczyć, że w końcu jednak zdecydowano się użyć kary mniejszej.

Porwanie sabinek w chińskim wydanlu

1.000 kobiet uprowadziła banda rabusiów, steroryzowawszy dwa miasta

(Od własnego korespondenta).

LONDYN 5. 4. Donoszą z Pekinu, że banda uzbrojonych rabusiów napadła na dwa miasta: Kintseksan i Shensi, które do szczerbień splondrowała. Po ra-

bunku część bandy trzymała w szachu steroryzowanych mężczyzn, reszta zaś uprowadziła z miast około 1000 kobiet.

G I E Ł D A

WARSZAWA. 6.4. Akcje niejednocznie. Listy zastawne utrzymane. Waluty przed giełdą wykazują małą wyżytkę.

NOTOWANIA PRZEDGIEŁDOWE

Banknoty
Dol. St. Zjedn. (za 1) 5.18 i trzy czwarte.

Dewizy
Belgia (za 100) 26.50. Holandia (za 100) 26.20. Londyn (za 1) 24.87 i pół. Paryż (za 100) 27.05. Praga (za 100) 15.44. Szwajcaria (za 100) 100.25. Wiedeń (za 100) 73.17. Włochy (za 100) 21.38.

Metal
Rubel złoty 2.71. Dolar złoty 5.22. funt złoty 25. dolar srebrny 4.00. rubel srebrny 1.92. srebrny bilon ros. 0.90.

PARYŻ. 6.4. Otwarcie: Londyn 92.25. N. Jork 19.27. Belgia 97.80. Hiszpania 274. Włochy 79. Szwajcaria 372. Dania 354. Holandia 769. Norwegia 306. Szwecja 520. Rumunia 9.05.

LONDYN. 6.4. Otwarcie: N. Jork 4.78 i pół. Holandia 11.99 pięć ósmych. Francja 92.67 i pół. Belgia 94.37 i pół. Włochy 41.643 i pół. Szwajcaria 24.80. Hiszpania 33.61. Portugalia 2.45. Dania 26.02 i pół. Norwegia 30.09 i pół. Szwecja 47.76. Helsiny 100.25. Niemcy 20.09 i pół. Praga 161.25. Austria 33.97 i pół. Ateny 292. Brazylia 5.34. (PAT.).

ZURYCH. 6. 4. Otwarcie: Paryż 26.80. Londyn 24.80. N. Jork 5.18 i

pół. Belgia 26.35. Włochy 21.32. Hiszpania 73.80. Holandia 206.75. Berlin 123.4. Wiedeń 73. Sztokholm 139.75. Oslo 82.25. Kopenhaga 97.75. Sofia 3.77 i pół. Praga 15.37 i pół. Warszawa 100. Białogród 8.35. Budapeszt 0.72. Ateny 8.30. Konstantynopol 2.70. Bukareszt 4.45. Helsiny 13.05. Buenos Aires 199.

NOTOWANIA POLUDNIOWE

Paniery lokacyjne
5 proc. poz. konwers. (za 100) 50. 8 proc. poz. Złota (za 100) 81. 10 proc. poz. kolejowa (za 100) 90. 6 proc. Poz. dolar (za 100) 63. 8 proc. L. Z. Ziemi. dol. 4.50. 4 i pół proc. L. Z. Ziemi. rb. przedw. 28.25. 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy przedw. rb. 19.70. 6 proc. oblig. m. Warszawy 1915-16 r.: 15.90.

Akcje
B. Dyskontowy 7.20. B. Handlowy 7.05. B. dla Han. i Przem. 1.05. B. Zachodni 1.95. B. Zjedn. Ziemi. Polski 2.45. B. Zw. Sp. Zar. 10.15. Puls 0.45. Spies 2.05. Siles 1.57 i pół. Włochy 0.42. Chodorow 4.20. Czestochowa 2. Gostawice 1.90. Michalów 0.40. Warsz. Cukier 3.20. Firley 0.54. Lasy 0.27. Wegiel 2.73. Polska Nafta 0.52. Nobel 2.24. Cegielski 0.55. Pitzner 4.75. Lilpop 0.89. Modrzewów 4.75. Norblin 1.03. Ostrowieckie 6.85. Parowoz 0.67. Pocisk 1.28. Rudzki 1.87. Stara- chowice 2.47. Wulkan 2.00. Zielonewski 11.40. Zawiercie 17.00. Zyrardów 10.70. Borkowski 1.65. Jabłkowscy 0.20. Haberbusch 6.00. Spirytus 2.25.

W SŁUŻBIE BEZPIECZENSTWA PAŃSTWA I SPOKOJU LUDNOŚCI

POLSKA POLICJA PAŃSTWOWA

WARSZAWA. 6.4.

wzegli i których stolica zna, jako swoich.

A więc na pierwszy ogień idzie komenda głów.



MARJAN BORZECKI.

Komendant główny Policji państwowej

Jeśli straszące się w jednolite państwo 3 rozbiły przez podwójny zabór dzielnicę zdołały w tak krótkim czasie zuniifikować różne rodzaje strażi bezpieczeństwa w jednolity i dzielny korpus policji państwowej — to zawdzięczać to należy w b. dużej mierze obecnemu komendantowi głównemu P. P. Borzeckiemu, który współdziałał tej pracy z wybitnym umiarem i taktem.

Na stanowisku komendanta głównego znalazł się po przejęciu wszystkich stopni od szeregowca w straży obywatelskiej w r. 1915 poprzez komisarza

i nadkomisarza Milicji miejskiej oraz przez szereg wyższych stanowisk w ministerium spraw wewnętrznych, na wszystkich jako człowiek bezwzględnie prawy i sprawiedliwy, ciesząc się pełnym szacunkiem swoich podwładnych. Jako kolega ma za sobą serca wszystkich szarych korpusu policji.

To też wszyscy mu współczuli teraz, gdy ciesząc się już po lesinnym operacji, od paru miesięcy zdrowiem, znów przed dwoma tygodniami złożony został dość skomplikowaną chorobą oplotną, nerek i żółdka.

Zastępca komendanta głównego Policji państwowej



HENRYK WARDECKI.

— Na miłość Boską, bez wywiadów, panie redaktorze! — wita, powstając

Dyplomata litewski wysłany do Warszawy

ale tylko w depeszy sowieckiej

Sowiecka agencja telegraficzna Rosta podała wiadomość, jakoby w Warszawie bawił jakiś nieurzędowy przedstawiciel rządu litewskiego z poleceniem przeprowadzenia z rządem polskim rokowań w sprawie zbliżenia polsko - litewskiego.

Ze strony jak najbardziej miarodajnej dowiadujemy się, że doniesienie to jest zupełnie nieprawdziwe.

Z OSTATNICH DEPEZ
— Rząd amerykański zamierza w najkrótszym czasie wystosować do wszystkich swoich dłużników europejskich memorandum, które wskaże ponownie konieczność pilnego załatwienia kwestii długów.

— W Chatham w Anglii wybudowano największą łódź podwodną świata. Zaloga jej wynosi 121 ludzi. Łódź ta może przez 2 i pół doby utrzymać się pod wodą.

— Rząd lewicy w Meksyku zmniejszył wydatki na armię i flotę o jedną trzecią. Armia używana jest głównie do budowania dróg. Wojskowi attaché przy poselstwach meksykańskich zagranicą będą odwołani, a natomiast mianowani zostaną attaché pracy, których zadaniem będzie badanie ruchu robotniczego, społecznego i spółdzielczego.

Kanalia bolszewicka traci już przytomność

Trzebawy na nich wylać kilka kubków zimnej wody

Prasa sowiecka wciąż pełna jest nieprzytomnych napaści na Polskę.

Prasa ta jest organem rządu sowieckiego i spełnia gorliwie wszystkie polecenia, jakie otrzymuje z góry. Stąd wniosek, że rząd sowiecki, łagodzić to, w dyskusji dyplomatycznej nie za niechaj jednak wygrywania incydentu stołpeckiego — dla celów

wywołanej, rozpasanej propagandy antypolskiej. Przy tej okazji należy zwrócić uwagę na nieprzyzwoła działość korespondentów

warszawskich, nasilający się prasa sowiecka. Jest ich — o ile nam wiadomo — w Warszawie trzech: korespondent „Rostu”, korespondent ukraińskiej agencji rządowej oraz samodzielną pracujący korespondent „Izwestij” moskiewskich. Ci panowie korespondenci rozwijali w ostatnich dniach

potworną produkcję kłamliwych, wręcz zmyślonych wiadomości o incydencie stołpeckim. Ostatnio naprzekład, donieśli prasie sowieckiej, że nad zwłokami Bałińskiego i Włocławskiego

znęcano się i t. p. brednie. Widać więc jest, że warszawscy współpracownicy prasy i agencji rządowych sowieckich otrzymali wyraźne polecenie fabrykowania „polskich kłopotów”.

Zachodzi więc pytanie, czy nasze M. S. Z. nie może tych panów przywołać do porządku? Wywołamy sobie sytuację odwrócić, przy której moskiewski korespondent PAT-icznej po zwala sobie na depeszeowanie wiadomości nieścisłych. Zostałby od razu — w najlepszym wypadku —

wydalony z Rosji w ciągu kilku godzin. Nie żądamy bynajmniej wydalenia z Polski przedstawicieli prasy sowieckiej, domagamy się natomiast z całą stanowczością, aby tych panów wezwano do przyzwołości.

Francja pod znakiem sanacji franka Upadek Herriota, czy dyktatura finansowa?

PARYŻ 5. 4. Dziś o 10 rano rozpoczęła się w lokalu ministerstwa spraw zagranicznych nadzwyczajne posiedzenie gabinetu, na którym rozpatrywano będzie projekt sanacji finansowej, przedstawiony przez nowego ministra skarbu de Monzie.

We wtorek lub środę odbędzie się narada przedstawicieli frakcji, należących do kartelu lewicowego. O ile frakcje nie zgodzą się na projekt de Monziego, wówczas pozostanie Herriotowi dwie możliwości, albo dymisja całego gabinetu, albo dyktatura finansowa.

PARYŻ 5. 4. W związku z kryzysem finansowym, jaki przeżywa Francja, rozszła się pogłoska, że Herriot zamierza ogłosić dyktaturę finansową. Ministerjum skarbu zostałoby obsadzone przez osobę, której udzielone byłyby specjalne pełnomoczenia, niezależnie od rządu i partii politycznych.

Celem dyktatury finansowej byłoby szybkie przeprowadzenie sanacji obecnych stosunków finansowych.

Ex-prezydent Francji — senatorem Wybór Milleranda świadczy o wzmożeniu wpływów prawicy we Francji

PARYŻ 5. 4. Wybory uzupełniające do senatu w okręgu, ośrodkowym przez śmierć Magny'ego, dały zwycięstwo Millerandowi. Wiadomość o zwycięstwie wywołała wielką sensację. Ogólnie przypuszczają, że jest to świadectwem wzmożenia się wpływów prawicy

„Ludendorff niech żyje...” Najnowsze hasło policji monachijskiej

MONACHJUM. 4. 4. 9 kwietnia Ludendorff obchodzi 60-letnie swe urodziny. Organizacje faszystowskie planują w całej Rzeszy wielkie manifestacje. Charakterystyczne, że policja monachijska bierze żywy udział w przygotowaniach do uroczystości. Nietylko pozwoliła na urządzić pochodów ulicznych, ale i nawet wypożyczyła orkiestrę policyjną. Manifestacje z okazji urodzin Ludendorffa mają być jednocześnie protestem przeciwko wspólnej kandydaturze republikanów.

Gwałtem chcą Hindenburga! Aby ich znowu do nowej klęski doprowadził!

BERLIN. 4. 4. Korespondent „Expressu Porannego” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że blok nacjonalistyczny po 10-godzinnej konferencji, która odbyła się w dniu dzisiejszym, postanowił wycofać kandydaturę Jarresa, natomiast wystawić Hindenburga.

Rezolucja odpowiednia utrzymywana jest w ścisłej tajemnicy do czasu otrzymania zgody Hindenburga. O godz. 8 m. 40 wychodziła grupa delegatów do Hannoveru, gdzie znajduje się Hindenburg.

„Immerglück” wpadł raz a dobrze w nieszczęście Sekwestr fabryki wódek

Od własnego korespondenta „Expressu Porannego”

KRAKÓW. 5. 4. W wyniku dochodzeń, zarządzonych przez władze skarbowe przeciwko tajemnej fabryce wódek p. f. „Immerglück” — wykryto szereg nadużyć, popełnianych przez tę fabrykę na szkodę skarbu państwa. Nadużycia polegały na tem, że

fabryka podawała fałszywą wysokość produkcji, ukrywając część jej przed opłatą akcyzową. Straty skarbu państwa wynoszą 200.000 zł. Obecnie, na żądanie władz skarbowych, nałożono na majątek fabryki sekwestr do wysokości powyższej sumy.

PRACOWNICY KOMUNALNI RADZA III ogólny - krajowy zjazd Zw. zawodowych pracowników miejskich

WARSZAWA. 6. 4. (r.) Wczoraj rozpoczął w Warszawie obrady III-ci ogólnokrajowy zjazd delegatów Zw. zawodowych pracowników miejskich Rzeczypospolitej Polskiej.

Po nabożeństwie w kościele św. Krzyża, uczestnicy zjazdu w liczbie 126 osób reprezentując 6000 zorganizowanych pracowników miejskich, zebrali się w sali Rady miejskiej. Obrady zabrał prezes Zw. p. Wł. Popiełowski.

Po ukończeniu się przemówienia powitał. Pierwszy zabrał głos sen. Bałiński, witając zjazd imieniem Rady miejskiej. Następnie przemawiał prez. Jabłoński — imieniem magistratu, dr. R. Sikorski, naczelnik wydz. samorządu miejskiego w m. in. spraw wewnętrznych — imieniem rządu, pos. Mrozowski — Związku miast, p. H. Raabe — imieniem Centr. komitetu funkcyjarskiego państwowych oraz szereg przedstawicieli organizacji pokrewnych i zaprzyjaźnionych.

Następnym punktem porządku dziennego był referat „Stosunek rządu do samorządu miejskiego i do pracowników miejskich”, który wygłosił dr. Sikorski. Rząd dąży do pewnego reformowania prac i zadań samorządu miejskiego. Pragnie, by samorząd był częścią składową machiny państwowej, by w pewnym kierunku przejął część pracy, wy-

konwanej obecnie przez władze państwowe. W tym celu należy wyposażyć samorząd miejski we władze wykonawczą. Oczywiście, iż w tym wypadku uległoby zmianie również stanowisko pracowników miejskich, które nabrałoby charakteru prawnopublicznego, przynosząc im równocześnie prawa i przywileje urzędników państwowych. Pierwszą część zjazdu zakończyło sprawozdanie sekretaratu Związku, złożone przez sekretarza p. St. Gałęwskiego. Po wspólnym obiedzie w sa-

Zjazd harcerstwa śląskiego (Telegram wt. „Expressu Por.”)

KATOWICE. 5. 4. Odbyło się tutaj posiedzenie zarządu, a następnie zjazd drużynowych górnośląskich oddziałów Zw. harcerstwa polskiego. Ze sprawozdania złożonego na zjeździe wynika, iż do harcerstwa górnośląskiego należy 6000 młodzieży, z czego 3200 — męskiej i 2800 żeńskiej.

Z powyższej liczby 50 proc. przypada na młodzież szkolną, 30 proc. — robotniczą i 20 proc. na młodzież wiejską. Drużyna istnieje 93 męskich i 62 żeńskich. Z Warszawy obecni byli na zjeździe p. M. Wocławski z ramienia m. in. oświaty i p. Byszynski z Głównego Kwartieru Harcerskiego w Warszawie.

Zjazd uchwalił zwołać w czerwcu b. r. ogólny zlot harcerstwa górnośląskiego. Przy końcu obrad zakomunikowano, iż w dn. 14 — 17 gość będzie na Głównym Śląsku drużyna harcerska z Warszawy, składająca się z robotników i redaktorów. Komendantem tej jest robotnik p. Nowak.

Zjazd zakończono przyjęciem rezolucji przedłożonej przez komitet na całość Rzeczypospolitej.

TAJEMNICZY POLICJANT W NOCNYM POCIĄGU Urzędnik - bandyta dał dwa strzały w krzyż obrabowanej ofierze

(D) Nocny pociąg Lublin — Łuków dochodził powoli do stacji Parczew. W przedziale drugiej klasy zjawił się nagle jakiś policjant, w nieprzekraczalnym płaszczu z oznakami przodownika i zaczął budzić śpiących pasażerów, żądając dowodów osobistych.

P. Majer Monszpelzer, kupiec z Łukowa, począł się legitymować wszelkimi posiadanymi dokumentami, jednak ani paszport, ani książeczka wojskowa nie zdołały policjanta zadowolić. Badał także czas papiery, wreszcie oświadczył, że p. Monszpelzer jest aresztowany i żądał od niego wydanie portfela oraz wszystkich posiadanych w kieszeniach przedmiotów. Wystraszony ku-

piec wręczył przedstawicielowi władzy portfel z 360 złotymi, 6 dolarami i dwoma weksłami po 220 zł., oraz wyjęte z kieszeni drobniaki. Gdy pociąg zatrzymał się na stacji Parczew, policjant polecił aresztowanemu wysiść i począł iść z nim w kierunku miasta.

W odległości ćwierć kilometra od stacji eskortujący wyjął nagle rewolwer i wpakował dwie kule w plecy idącemu przed nim p. Monszpelzerowi. Raniony padł bez zmysłów. Kilku wojskowych natknawszy się na rannego, udzieliło mu pomocy. P. Monszpelzer po przyłączeniu do pomocy poinformował władze bezpieczeństwa o zamachu, jaktemu uległ. Na

podstawie podanego rysopisu, policja zdołała złapać w Orlądzie owego rzekomego „przodownika” który władał już do pociągu lubelskiego. Okazało się, że jest to Władysław Bocianowski, lat 24, urzędnik firmy „Kiluf”, nie wspólnego nie mający z policją. Bocianowski przyznał się otwarcie do winy, wyjaśniając, że w Lublinie nabył czapkę policyjną i naszył sobie oznaki przodownika na gumowym płaszczu. W czasie rozprawy sądowej w sądzie okręgowym Bocianowski tłumaczył się, iż chciał zdobyć pieniądze na koszty procesu z firmą „Kiluf”. Sąd pierwszej instancji skazał oskarżonego na 2 lata ciężkiego więzienia, jednak urząd prokuratorski założył apelację i onegdaj sąd apelacyjny, pod przewodnictwem prez. Datkiewicza zwiększył Bocianowskiemu karę do 4 lat ciężkiego więzienia.

KATASTROFA REICHSWEHRY NIEMIECKIEJ

Podczas przemarszu oddziałów Reichswehry, jak donosi telegraficznie korespondent naszego pisma, przez most pontonowy przerzucony przez Wezera, jedno z przesił wywróciło się. Około 150 żołnierzy w ciężkim uzbrojeniu polewnym wpadło do wody. Większość z nich utonęła.

Benesz będzie przewodniczył na Międzynarodowej Konferencji Pracy

PRAGA. 4. 4. Jak donoszą „Narodni Listy” Rada administracyjna międzynarodowego Biura Pracy zaproponowała Beneszowi objęcie przewodnictwa na kon-

Zart primaaprillowy „EXPRESSU PORANNEGO” wciąż jeszcze obiega prasę prowincjonalną

Podana w „Expressie Porannym” dnia 1 kwietnia gwałtowniejsza Cześć, wiodąc o otwarciu mostu Poniatowskiego (która nazajutrz odwołaliśmy) przejechała została skwapliwie przez prasę krakowską. Po „Kurjerze Ilustrowanym” data się wzięła „na kawał” „Nowa Reforma”, która w nr. 79 z dnia 4 b. m. pisze bez zakajnienia: Otwarcie mostu Poniatowskiego. Wczoraj odbyło się w Warszawie w obecności przedstawicieli władz rządowych i miejskich otwarcie zniszczonego podczas wojny mostu k. J. Poniatowskiego. Otwarcie dokonał przez Rady miejskiej. Oto jak niebezpiecznie przedrukowaliśmy naśladując sensację, bez podania źródła, skąd się je zaczęło.

Skarb polski nie chce krzywdy swoich pracowników Zredukowany personel państwowych zakładów graficznych otrzymał należną odprawę

WARSZAWA. 6. 4. Gdy wskutek zaszłej reformy walutowej ustało masowe fabrykowanie marek państwowych zakładom graficznym zabrakło bezczynna wytwórnia trylionów rozpoczęła gwałtowną likwidację. W krótkim paromiesięcznym okresie zwolniono przeszło 2000 pracowników, bez wypowiedzenia i bez odszkodowań.

Liczna rzesza pozbawionych pracy ogarnęła rozgoryczenie. Uświadamiali sobie, że padli ofiarą poprzednich błędów administracji, że

elementarne prawa do zabezpieczenia po zwolnieniu z obowiązku i 1 parę najbliższych miesięcy. Oburzenie było tem większe, iż w przyszłości dopuściło się przedsiębiorstwo państwowe, zarządzane przez przed: wiceli władzy publicznej, której winno załagać na dobrą bywateli i przestrzeganiu zasad słuszności.

W okresie ogólnej depresji i narzekania ludzi mniej uświadamiających sobie interes państwa i ogółu rozgoryczenie kilkutysięcznej rzeszy pracowników państwowych by

ło więcej niż niepożądane. To też kilku ludzi dobrej woli podjęło się rozwikłania tej przwkręj sprawy. Trudne to zadanie powiodło im się w zupełności. W zrozumieniu znaczenia państwowości w państwie, czynnik młarodajne wydały decyzję w myśl zadań zredukowanych, naprawiając w ten sposób krzywdę, wyrządzoną im przez dyrekcję państwowych zakładów graficznych.

W liczbie poszkodowanych było 400 wartowników, rekrutujących się przeważnie z byłych wojskowych, oficerów i podoficerów. Grupa ta zwraca się obecnie za naszym pośrednictwem z gorącym podziękowaniem do pp. adw. K. Szambrowskiego i Wł. Gintowt - Dzielawskiego oraz p. Zofii Prausowej, posłanki sejmowej, za energiczną i umiejętną obronę.

Kilometro — cierpliwość

Ministerjum kolei żelaznych obliczyło ile skarg na koleje wypisała ludność w tak zwanych księgach zażaleń. Skarg tych w ubiegłym roku obywatela napisali 2010 z tych 37,5 proc. ministerjum uznaje za słuszne.

Ludność skarży się przeważnie na wadliwe funkcjonowanie kas kolejowych. Dalej idą bufety i inne urządzenia stacyjne. Cierpliwą statystykę ministerjum obliczył ponadto ile skarg wypada na każde 1000 kilometrów linii kolejowych.

Prawdziwych przyjaźni poznaje się w... wodzie

— No, a cóż robili pańscy przyjaciele, kiedy Pan był w wodzie? — pyta policjant wyciągniętego z wody samobójcę. — Rzucili mi kawałek mydła...

Uniewinniony ołcobójca

RZYM 5. 4. Ukończony został proces młodocianego Astengo, który zabił przed kilku tygodniami swego rodzzonego ojca za to, iż ten wyparł się go. Przewód sądowy ustalił, że zabity nie był z żoną, a majątek trwonął na kochanki. Sąd oskarżonego zwolnił od wszelkiej odpowiedzialności. Zwolnionemu publiczność urządziła gorącą owację.

Akademja złodziejska w Kopenhadze Dyrektor jej uczył kraść i nie dać się policji brać, sam jednak nie zdał egzaminu i osiadł w więzieniu

KOPENHAGA 5. 4. Odbył się tu proces przeciwko założycielowi i dyrektorowi szkoły złodziejskiej, wykrytej w swoim czasie przez miejscową policję. Szkoła miała 50 uczniów w wieku lat 12—14. Poza teorety-

cznymi wykładami, uczniowie odbywali ćwiczenia praktyczne, które były głównym źródłem utrzymania i zysków oryginalnego dyrektora złodziejskiego. Sąd skazał dyrektora na kilka lat ciężkiego więzienia.

80-letnia zbrodniarka zamordowała 5-cio własnych dzieci

KOPENHAGA 5. 4. Aresztowano tu 80-letnią staruszkę, oskarżoną o zamordowanie pięciorga własnych dzieci. Badania wykazały, że sta-



KARTKI

CZŁOWIEK O 2250-ciU TWARZACH

W mitologii rzymskiej istniał, jak wiadomo, bóg Janus. Wyobrażano go, jako mężczyznę o dwu twarzach, starej i młodej. Janus był bóstwem początku i końca, a tem samem wojny i pokoju, małżeństwa i rozwodu, ale też teżego. Maja i przytulka dla podróżników, dostaw dla marynarzy, maszyni i kucharzy.

Zachęca ten bóg nie powinien być dumny z posiadania aż dwu twarzy. I tem, że za go w kozi róg lechicka bogini obfity, co ją poradza na to, że tak się „wala” wyobrażana jako młoda niewiasta o nieskończonej w sobie ilości biustów. Dwie twarze, a 999 biustów, to przecie nie wytrzymuje konkurencji!

Gdyby owa bogini, która ze względu na przyzwyczajonych narządków należała „Błuscia”, dowała do naszych czasów mogłaby mieć śliczny kawałek chleba, jak ko mianka. Chociaż może to i lepienie, że „Błuscia” należy już do odległej przeszłości.

Według danych biura statystycznego, na zasilenie w pokarm jednego biustu „mameckiego”, czy „mamkowskiego” składa się zwykła harmonijna i zgodna współpraca przedstawicieli wszystkich rodzajów broni, którzy w tym wypadku pełnią funkcję t. zw. braci. Z powyższego wynika, że istnienie po dziś dzień „Błusci” podlegałoby za sobą w sposób nieniekłony, powiększenie kontyngentu wojsk. Coby na to powiedział p. Grabski?

Lekam się odgadnąć, wobec czego poprzestaje na stwierdzenie faktu, że nasza „Błuscia” gorzej nad Janusem, nad nią zaś pewnie a współczesny nam człowiek, który w rozmowie ze mną przyznał się do posiadania 2250 twarzy.

— Mam już tyle, — oświadczył, — a będę miał jeszcze więcej! I, wiecie państwo, że istotnie ma? Udowodnił mi to czarno na białym.

Człowiek ten, wbrew przepisom obowiązującym o ciele i duszy, — składa się ze sporogę, dość niezgrabnego ciała i matego, ale za to nadzwyczaj zgrabnego ołowka. Na zewnątrz Jotek, niekiedy jednak używa pseudonimu: Jerzy Szwałce.

Człowiek ten, ma w sobie tylko tyle z benedyktyna, ile go wypicie przy kolacji, mimo to jednak z łacie benedyktynską cierpliwością wziął się do wykonania olbrzymiego zadania, a mianowicie uwiecznienia w karykaturze, przedstawicieli armii naszej.

Wziął się i znaczną część zamierzonych prac już wykonał, bowiem posiada już zbiór 2250-ci karykatur, ujętych w wydawnictwo pod tytułem „Wojsko w karykaturze”, którego seria 10-ta („K”) wyszła w tych dniach z druku.

Sympatyczny więc Jotek święci już genis jubileuski, ponieważ jednak nie ustaje w pracy, ma wszelkie szanse święcenia w przyszłości jubileuszu, następnie zaś całego jubileuska. Nastąpi to w dniu, kiedy w szeregach naszej ar-

mi nie będzie ani jednego oficera, niewiecznego mistrzowskiego ołowkiem utalentowanego karykaturzysty.

Jakie są karykatury Joteka? Zbyt dobrze je znać, by o tem pisać — było trzeba. Zresztą typy, zawarte w 10-ci serjach wydawnictwa, spotykamy ciągle, mamy je możność przekonania się, że ołowek Joteka zawsze trafia w sedno, umiając wydobyc z każdej twarzy to, co jej istotną treść stanowi.

W dniu jubileusku Joteka i skłamał mu serdecznie dłoń, na jubileusku zaś Joteka obiecał sobie lennie urządzić się jaknajdokładniej. C. Włódek.

ŚMIERĆ ZACZAJONA W SKARPETCE

Z okrzykiem: -- Jestem otruty! -- handlowiec runął na otomanę

W domu nr. 34 przy ulicy 5-to Jerskiej maglowano żywego człowieka

(Od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 6.4.

Właściciel sklepu galanterijnego przy ulicy Białej 21, p. Abraham Abcio vel Wajkselisz, srodze ucierpiał wskutek kryzysu. Klienci zjawiali się rzadko i przeważnie nic nie kupowali.

W ubiegły czwartek przyszedł do sklepu

dwie eleganckie

„szopenfeldziarki”. Po obejrzeniu asortymentu towarów wyszły, ale nie z próżnym rokiem, bowiem p. Wajkselisz stwierdził brak

czterech tużłów

najpiękniejszych ponczoch jedwabnych.

Był to ciós bolesny. Serce p. Abcia ścisnęła rozpacz.

— Niech los rozstrzyga o moim życiu — westchnął poczem wybrał jedną parę wysortowanych skarpetek.

wartości 80 groszy.

położył pod szkieł w gablotce i poprzysiągł sobie, że jeżeli znajdzie się wśród klientów taki tuman,

który je kupi, to otrzyma kwotę p. Wajkselisz przeznaczył na truchnięcie i popielni sa-robóbstwo.

Dwa dni minęły spokojnie. Desperat truchlał na widok mężczyzn, wchodzących do sklepu, lecz żaden z nich

nie zwracał uwagi

na olbrzymie skarpetki.

Aż oto diabli przynieśli zwarowaną niewiastę. Spojrzawszy na zawartość gablotki, ocieszyła się z kruchastych skarpetek i zapytała o cenę, próżno p. Abcio tłumaczył, że to

kiepski towar.

uparla się, zapłaciła i wyszła ze sprawunkiem.

Kłamała zapadła. Handlowiec zrozumiał, że bije dlań ostatnia godzina. Nie spieszył się zbytnio, podał jej do drogisty i kupił

Kontrola prywatnego życia dyktarzy sowieckich
Właściciele domów rozpusty,
karciarze i lichwiarze
na świecznikach bo sz-w-ckich

W Petersburgu powstała na wyraźne żądanie tamtejszego so-wietu komisja, której powierzono zbadanie prywatnych stosunków i sposobów życia członków partji komunistycznej.

Jak donoszą petersburskie „Dni” badania komisji wypadły wprost katastrofalnie.

Podczas gdy znakomici uczeni, pisarze i artyści zepchnięci zostali do jednego pokoku

w suterrenach lub na poddaszu ideowol bolszewicy zajmują 7 lub 8 pokojowe apartamenty, wspaniale urządzone. Powstało więc pyta-

nie, skąd czerpią środki na tak wystawne życie. Dalsze badania wykazały, iż trzech z nich było

właścicielami domów rozpusty,

ośmiu utrzymywało domy gry, jeden posiadał pokatny bank, robiący lichwiarskie interesy Resza zaś trudniła się niedozwolonym handlem. Jak głęboko zaś przesiąknięci byli patryjotyzmem i ideałami, dowodzi fakt, iż na 62 komunistów, żaden z nich nie opła- cał takiego podatku, jaki był płacić powinien i składał fałszywe zeznania podatkowe.

butelkę kwasu solnego za 80 groszy.

Było tego coś ze ćwierć litra — porcja

zbyt poważna,

by ją pochłoniąć za jednym zamachem.

Pan Abcio rozłożył samobójstwo na raty. Odmierzył tyżeczkę kwasu, zanikał oczy i przelknął.

W chwili potem przechodnie ujrzał pana Wajkselisz, cwałującego ulicą Białą w kierunku 5-to Jerskiej. Wpadł do bramy domu nr. 34, zadzwonił

do mieszkania

swego brata

Janika i z okrzykiem „Jestem otruty”, runął na otomanę.

Przerażony Janik pośpieszył mu z pomocą. Złone wyekspedjował po mleko, a sam, wałkiem wyjętym z otomany, zaczął

starannie maglować braterski żołądek.

Kwarta mleka, w połączeniu z energicznym masażem, zrobiła swoje. Pan Abcio dostał torsyj i gdy po chwili zalechało Pogorunko 5-to Jerskiej. Wpadł do bramy domu nr. 34, zadzwonił

Sowieci grzebią prochy carów
w wspólnej mogile
CO SIĘ STANIE Z POPIOŁAMI
ostatniego króla po'skiego
spoczywającymi w Pete'sburgu

Wśród sowieckich władcyków powstała myśl ostatecznego zlikwidowania pamiątek carskich.

Zniknęły już dwugłowe orły, sztandary, korony, pałace zamieniono na budynki użyteczności publicznej, pozostały jednak groby cesarskie z popiołami dawnych monarchów i monarchiń.

Chadza do nich jeszcze lud rosyjski i nad ich sarkofagami szepce „Wieczne odpoczywanie”.

Modły takie są kontrrewolucja, a grobowce carskiej rodziny agituja na korzyść białej gwardji swem milczeniem i wspomnieniami.

Więc precz z martwymi agitatorami, którzy choć w ptoch obróci, działają na zgubę czerwonej republiki!

Trumny z kościotrupami maja

więc być wywleczone z dotychczasowego swego ukrycia i złożone w wspólnym grobie, ziemia na tem miejscu porośnie darnią i ślad po carach zniknie na zawsze.

W Petersburgu jednak znajdują się popioły naszego ostatniego króla, Stanisława Poniatowskiego, który zmarł w stolicy carów jako węganiec.

Zachodzi obawa, że prochy królewskie podziela los carów rosyjskich i wrzucone będą do wspólnego dołu, jeśli się o nie nikt nie upomni.

Polska jest demokratyczna republika i tak — daj Bóg — pozostanie, nie ma jednak powodu hańbić dawnej przeszłości, a tem mniej patrzeć obojętnie, gdy w imię innych poglądów politycznych poniewierają szanowne nam zwłoki.

5-cioletni żeglarz na falach oceanu



NAJMLODSZY KIEROWCA LODZI MOTOROWEJ.

Wnuczek znanego na Florydzie właściciela fabryki łodzi motorowych, 5-letni Jerzy Purdy, popłynął się prowadzeniem łodzi motorowej, budząc sensację wśród publiczności, tłumnie odwiedzającej ten najcudowniejszy zakątek w Stanach Zjednoczonych.

Wieś wzorowa w Łowiczu

W Łowiczu zawiązała się kooperatywa rolna, składająca się z 230 członków, która zamierza nabyć przeznaczoną do parcelacji dobrą Szarcelce, aby w myśl zasady: „w jedności” — podnieść je zbiorowym wysiłkiem do typu wsi wzorowej, zachowując w całości olbrzymi ten kompleks ziemi.

Spółdzielnia — wzorując się na podobnych gospodarstwach zagranicą, — ma nadzieję całkowicie odpowiedzieć wymaganiom Ustawy sejmowej o reformie rolniej, albowiem na cele wszystkich działów staną ludzie z wysokim wykształceniem fachowym i długoletnią praktyką.

JAK SIĘ WITAJĄ LUDZIE?
-- Co robi pański pot?

Każde pytać uprzejmość egipska

Jeśli spotkamy przyjaciela lub znajomego, pytamy go, o co ni troskliwości o jego zdrowie i powodzenie:

— Jak się pan ma?

W formie tego zapytania ukrywa się psychologia narodu — jego zainteresowanie.

A zatem polak pojęcie „mieć” uważa za najważniejszy czynnik swego życia.

Anglik pyta swego przyjaciela:

— Co pan robi?

Francuz dowiaduje się troskliwość:

— Jak pan chodzi?

Albo jeśli jest zażyłym, pyta poprostu:

— Jak idzie?

Włoch i hiszpan bada przyjaciela:

— Jak ci jest?

A holender, jako że jest kupcem, w troskliwości zadaje pytanie.

— Jak podróżujesz?

W Ameryce witają się rado-

snym okrzykiem:

— Hallo!

Szwed zaś, dobrze zbudowany i krewki, wyraża swą troskliwość zapytaniem:

— Ile mozesz?

Rumun pyta,

— Jest pan zdrowy?

Egiptanin natomiast wita swego znajomego

— Co robi pański pot?

W dosłownym streszczeniu powitała takie brzmienie egipskie, choć stworzyły je, podobnie, jak przysłówia, doświadczenie i mądrość narodów.

Kongres chirurgów przy
zgaszonych lampach
Lekarze powiedzieli sobie
pociemku

WSZYSTKO CO MIELI NA SERCU

Angielskie dzienniki donoszą, iż w tych dniach odbył się w Londynie kongres chirurgów, w którym uczestniczyli wyłącznie lekarze specjaliści.

Kongres obradował dni kilka, a ostatnie posiedzenie odbyło się wieczorem przy zgaszonych lampach.

Cel tego tajemniczego posiedzenia był następujący:

Lekarze specjaliści mieli wytykać sobie wszelkie błędy, no- pełnione w ciągu pracy zawodowej.

Prosto i od serca wypowiadali więc opinie o fałszywych diagnozach kolegów, o błędnych zabiegach chirurgicznych, o niedokładnościach, a nawet niedbalstwie, a wzajemnie za to zapoznawali się z swymi błędami.

Ciemność panująca w sali była pociemku, aby

zachować incognito

Ta maskarada, jak twierdzą piśmnia angielskie, zrobiona w dobrym i szlachetnym celu, przyniosła niewątpliwie korzyści na-

SPORT

„Polonia” z trudem wygrywa mecz
z „Wartą” 3:2 (2.0)

Zwycięskie bramki dla mistrza stolicy
strzelają Grabowski (2) i Loth II (1)

WARSZAWA, 6.4.

Dawno niewidziane tłumy, przekraczające 6.000 osób obserwowały wczoraj w Agrykoli zmaganie się mistrzowskich drużyn Warszawy i Poznania.

Zawody wniosły niewątpliwie dużo więcej emocji, ambicji, graniczącej z samozaparcem i żywiołowości, niżli umietyści, rachunku i myśli. To też mecz wczorajszemu bynajmniej nie może zasłużyć na miano gry pięknej. Była ona conajwyżej ciekawa. I to tylko fragmentarycznie.

Pierwsza jej połowa należała nągi do Polonii. Filary jej napadu więc

Krieger, Grabowski i Loth II, oparte o tyły grające w tej części niemal bez błędów, stawali raz po raz pełne emocji sytuacji, zagrażające bramce gości. W konsekwencji tej przewagi pada

pierwsza bramka.

zdobyta przez Grabowskiego po żywiołowym przeboju i strzale Lotha II. W kilkanaście minut później ten ostatni wprost

mistrzowskim strzałem, stanowiącym „kunszt” piłkarski podwyższa stan posiadania Polonii do dwu bramek.

Mało niebezpieczne ataki Warty jakos się nie kleja, chociaż pod koniec tej części gry przybierała na ostrych.

W międzyczasie Grabowski nie wykorzystuje zdawałoby się „murowanej” sytuacji podbramkowej.

Po zmianie stron goście systematycznie biorą kierownictwo gry w swoje ręce. Początkowo usiłowania ofensywne Polonii przyniosła jej jednak

leższe jeden punkt.

uzyskany przez Grabowskiego.

Polonia prowadzi 3:0.

Forys („Warszawianka”) otwiera listę nowych
rekordów lekkoatletycznych
1,000 mtr. przebyte w 2 m. 43,6 sek.

Na odbytych wczoraj wewnętrznych zawodach lekkoatletycznych „Warszawianki” znany jej lekkoatleta Forys ustanowił nowy rekord Polski na dystansie 1000 mtr. Dawny rekord został ustanowiony przez Grabowskiego we Lwowie w r. 1912.

O mistrzostwo Polski

Druga porażka krakowskiej „Wisły”

Mistrzowska drużyna Krakowa została pokonana w Katowicach przez grupę straciła 4 punkty z liczby ośmiu możliwych do zdobycia.

Inne wyniki piłkarskie

„Legia” Mje w Przemyślu tamtejszą „Polonię” 2:1.

Polonia II osiąga z Orkanem niesłuszne zwycięstwo 2:1. Wynik ułmienia brzmie 0:0, bo wszystkie trzy bramki padły wskutek błędnych orze-

czeń sędziego.

Pogoń warszawska na Powązkach wygrywa z drużyną K. O. S. S. 1:0. Od większej klęski uchronił K. O. S. S. dobry bramkarz. Pogoń wystąpiła z 4 kraczami rezerwowymi.

Bieg okrężny w Gnieźnie

GNIEZNO. 5.4. W dorocznym biegu okrężnym na dług. 5000 metrów pierwszy przybył do mety p. Szwarz z Po-

znania, drugi p. Szelestowski z Warszawy, trzeci p. Malow z Gniezna.

Cracovia — Czarni (Lwów)

KRAKÓW. 5.4. Dzisiaj odbył się mecz między „Cracovią” i najlepszą drużyną piłkarską w Małopolsce — „Czarnymi”.

4-szy bieg nadwiślański w Krakowie

KRAKÓW. 5.4. Dzisiaj odbył się 1-szy „bieg nadwiślański”, zorganizowany przez Akademicki Zw. Sportowy. Długość toru wynosiła 3100 metrów.

Ze startu ruszyło 32 zawodników, w tem wielu z b. Kongresówki. Pierwszy przybył do mety p. Salek z Kl. sport. „Wisła” — w 9 m. 52 sek. Drugi p. Dąbrowski z „Cracovią”.

KURJER WYDAWNICZY

Kazimierz Wierzyński, który niedawno otrzymał „nagrodę wydawców” za swój zbiór „Poezyj p. t. „Wielka Nipadziwiedzka”, ogłosił zbiór 35-ci pięknych liryk p. t. „Pamiętnik miłose”. Dają one podstawę przeżyć uczuciowych, jego zadaniem nad istotą życia, uświadomionym w ostatniej fazie rozwoju tego bogatego talentu. O poezjach tych damy oddzielny feljeton.

Prof. Manfred Kridl ogłosił obszerną (548 str. druk) pracę p. t. „Antagonizm wieszczów” (Rzecz o stosunku Słowackiego do Mickiewicza). Autor zastrzega, że mniej zwraca uwagi na stosunki osobiste obu poetów, gdyż te nie miały zasadniczego znaczenia i śledząca się właściwie do kilku charakterystycznych momentów, poza którym leżą „wiele plotek i wiadomości niepełnych, raczej zaciemniających, niż rozjaśniających sprawę”. Chodzi raczej o wpływ literackie Mickiewicza na Słowackiego. Księga ma dwa cele: z jednej strony „przedstawić” tego stosunku w jego rozwoju historycznym”, wykazanie wpływu dzieł Mickiewicza na twórczość Słowackiego, zesta-

MODA A KIESZEŃ

STOŁOWA MODA

Moda jest tak porywająca, taka zwycięska, że poddają się jej nie tylko eleganckie panie i panowie, ale nawet stoły — oczywiście eleganckie.

Nawet drewno nie jest obojętne na rozkazy mody.

Ogół prawdziwie elegancki, stołom ciarki chodzą po grzbiecie, jeśli je przykryja laufrem, lub jakimś innym ładaco.

— Fi dnc, — powiada dzisiaj każda stołowa noga, — ktoś to widział, co za staromodne zwyciężają? Lauffer może być zahafowany na samym obrusie, lub też może być lepiej zaznaczony tylko aże-rami i meżezkami.

wienie poszczególnych utworów obu poetów, w których pokrewne problemy w różny sposób zostają ujęte, przeprowadzone i rozwiązane, wskazanie źródeł i przyczyn antagonizmu i walki ich poszczególnych faz — hasła, idee i celów, które im się poeta posługuje”; z drugiej strony — przedstawienie zasadniczych elementów twórczości Słowackiego i tej linii rozwojowej.

Wyszedł drugi tegoroczny, a czwarty całej serii numer „Almanachu Nowej Sztuki” wychodzącego pod redakcją Stefana Kordiana Gackiego. Zawiera on — stepujące utwory i prace: „Skwar” (poezja) A. Ważyka; „Tramwaj stałe przed kościołem” (poezja) S. K. Gackiego; „Zgubienie zegarek” (poezja) — (gość): „Punkt wiścisła” (poezja) St. Brzozy; „Kino” (poezja) tegoz: „Pejzaz księżycowy” (poezja) A. Wata; kilka utworów prozą — B. Iwanowskiego; „Zabawa ludowa” (poezja) A. Sterni; „Nowe prądy poetyckie we Francji” N. Baudouina; przekłady z M. Jacoba, P. Morhange’a, J. Cocteau; „Sztuka w Al-rycy” przez A. Ossendowskiego; „Wielbielnie faktur” S. Naplarskiego; Tanciec plastyczny — J. O. N.; varia.

Monogram musi być w rogu obrusa, czy serwety i to bardzo dyskretny, a na serwetkach jeszcze dyskretniejszy. Bardzo to praktyczne, bo dziś mało kto może pochwalić się monogramem, nie mówiąc już o galkach.

Ze króla Olbrachta wyginęła szlachta!

— O jakich to galkach bredzi ta Antuka, — pomyślał moje Czytelniczki, bo może i nie słyszały o kabalistycznych dziewięciu, siedmiu a nawet i pięciu galkach korony. Dzisiaj galkami karmią się już tylko gęsi i indyki, a nie rozsądni ludzie. Znakomite sztuczne odżywianie!

